

Turczynki wyszły na ulice

31 lipca 2017

Setki kobiet w Stambule wyszły na akcję protestu przeciwko zmuszaniu ich do noszenia tradycyjnej odzieży.

Akcja skierowana było przeciwko wszelkim formom przymusu i żądaniom mężczyzn, by kobiety nosiły tradycyjne formy ubrań. Sobotni marsz odbył się pod hasłami „Nie dotykaj mojego wizerunku” i „Nie poddamy się, nie będziemy milczeć, bać się. Zwyciężymy poprzez opór”. Kobiety niosły wieszaki z szortami dżinsowymi, które niektórzy tradycyjnie nastawieni Turcy uważają za nieprzyzwoite. Marsz rozpoczął się w dzielnicy Kadikoy, położonej w azjatyckiej części miasta.

Kobiety mówiły dziennikarzom, że są często obiektem napaści zarówno słownej, jak i fizycznej za ubiór jakoby nie odpowiadający tradycji, rozumianej oczywiście przez napastujących jako jedyna dopuszczalna.

W czerwcu br. Asena Melisa Saglam została zaatakowana w autobusie za to, że śmiała nosić szorty podczas muzułmańskiego święta Ramadan. Mężczyzna uderzył ją w twarz, przy biernej postawie kierowcy autobusu. Innym razem Canan Kaymakci została oskarżona publicznie przez mężczyznę w Stambule, o noszenie prowokacyjnych ubrań, a powinna „być ostrożna”, ponieważ „obraca się wśród ludzi. Aysegul Terzi w autobusie została kopnięta przez agresywnego mężczyznę, który krzyczał, że ci, którzy noszą szorty „powinni umrzeć”.

W proteście brali także udział przedstawiciele mniejszości seksualnych i środowisk LGBT, którym odmówiono zgody na ich demonstrację kilka tygodni temu.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu